



GMINA IŁAWA. Samolot ze stacji benzynowej i jego niezwykła historia! [ZDJĘCIA, WIDEO]

data aktualizacji: 2025.12.26



- To jedyny samolot znajdujący się na terenie powiatu iławskiego - podkreśla iławianin Michał Jankowski. O jakim samolocie mowa? Pewnie część z Was już wie lub się domyśla. Bohaterem tego artykułu jest An-2, który od lat wita gości stacji benzynowej w Rudzienicach w gminie Iława. W tej publikacji przybliżymy losu zarówno samego modelu, jak i tego konkretnego egzemplarza. A te są naprawdę ciekawe.

Stoi od lat, dumny i spokojny. Przyglądało mu się już wiele tysięcy oczu, niektóre z bliska. Bo też sam w sobie jest **magnesem** przyciągającym (klientów) na stację benzynową w Rudzienicach. Stoi dosłownie 10 metrów od **drogi krajowej nr 16**. Wiele osób kojarzy to miejsce właśnie z **dwupłatowcem**.

Wy zapewne też wiecie, o jakim samolocie mowa. Może i nawet macie zdjęcia tego cuda. A zastanawialiście się kiedyś, **co to dokładnie za samolot i jak w ogóle znalazł się na terenie gminy Iława?**

Największy dwupłatowiec na świecie!



An-2 patrzy w stronę wschodzącego nad Rudzienicami słońca (Fot. Karol Ziemowit)

Dziennikarz ciekawy świata być musi! Ale jak jeszcze jego ciekawość wspierana jest ciekawością **Czytelnika**, to tym lepiej dla tematu. Tak było i tym razem – sami zastanawialiśmy się niegdyś, co to za samolot stoi w **Rudzienicach** i jak tu się znalazł, ale do zgłębienia tematu zmobilizował nas **Michał Jankowski**, iławianin od lat mieszkający poza naszym miastem, ale dalej mocno z nim związany.

- Tuż przy stacji benzynowej w Rudzienicach stoi samolot An-2. To w ogóle jedyny samolot znajdujący się na terenie powiatu iławskiego

- zauważa **Michał Jankowski**.

- An-2 to wielozadaniowy samolot, zaprojektowany w biurze konstrukcyjnym Olega Antonowa. Nazywany potocznie „Antkiem” jest największym produkowanym seryjnie dwupłatowcem na świecie. Najwięcej egzemplarzy tego samolotu zostało wyprodukowanych w polskiej fabryce WSK PZL Mielec

- tłumaczy iławianin, miłośnik lotnictwa, który zwrócił naszą uwagę na egzemplarz An-2 znajdujący się tuż przy drodze krajowej nr 16.

- Samolot miał **bardzo szerokie zastosowanie, od przewozu ludzi, transportu towarów, wynoszenia skoczków spadochronowych, po zastosowania wojskowe, agrolotnictwo i gaszenie pożarów**

- dodaje.

Jak czytamy w Wikipedii w artykule poświęconemu temu samolotowi, w jego wnętrzu montowano, w zależności od wersji:

- **12 foteli**
- **12 składanych krzesełek** wzdłuż ścian
- miejsce na **6 noszy**,
- ładownia na **1500 kg** towaru
- zbiornik na **1300 kg** lub **1400 kg** substancji chemicznych
- miejsce na **aparaty fotograficzne**

Samoloty te użytkowane były w wielu krajach Azji, Europy i Afryki. Były **proste konstrukcyjnie i niezawodne**. Jak zauważa Michał Jankowski, w większości były to **samoloty rolnicze**.

„Roczna produkcja w **Mielcu** w początkowym okresie wahała się w granicach **400 samolotów**, w roku 1965 przekroczyła **500**, a w 1973 – **600 sztuk**. **19 sierpnia 1981** został odebrany przez Przedstawicielstwo Wojskowe **8-tysięczny samolot**. **Ogólna liczba wyprodukowanych w Mielcu samolotów An-2 oceniana jest na ponad 12 tys.**”

- informuje Wikipedia. (więcej [TUTAJ](#))

- **Egzemplarz z Rudzienic to An-2M o numerze seryjnym 1G11317 wyprodukowany 26 lutego 1970 roku w Mielcu. Samolot w wersji na pływakach, stacjonował w Wicku Morskim, między Ustką, a Darłowem. Z czasem zdemontowano pływaki, a po rozformowaniu samodzielnej eskadry w Wicku**

Morskim trafił do Darłowa. Następnie na początku lat 90 do Siemirowic, gdzie utworzono 2 Eskadrę lotnictwa patrolowo-rozpoznawczego. Nie wiem jednak, jak trafił w ręce obecnego właściciela

- dodaje Michał Jankowski. I tu zaczyna się nasza rola.

Wojciech Myśliński przyleciał nim z Siemirowic do Łęgowa!

Właścicielem stacji benzynowej przy DK 16 w Rudzienicach, a więc i naszego podniebnego (niegdyś) bohatera, jest **Wojciech Myśliński**. Przedsiębiorca z powiatu iławskiego, także pasjonujący się historią (jest też właścicielem **pałacu w Kamieńcu**) od razu przystał na propozycję rozmowy na temat An-2.

- To jest bardzo ciekawa historia, proszę pana!

- zaczął z odpowiednim dla siebie entuzjazmem.

- W latach 90-tych XX wieku szukałem możliwości opryskiwania moich pól w gminie Kisielice. A miałem wówczas ponad 2 tysiące hektarów ziemi, do tego kolega miał także pokaźny areał. Pomyślałem więc, że wykorzystywany do celów rolniczych An-2 przyda się także w naszym gospodarstwie w Łęgowie

- mówi Wojciech Myśliński.

~~galeriaspc~~11200~~

Samoloty w agrolotnictwie mogą być wykorzystywane zarówno do ochrony roślin (opryski), jak i siewu i nawożenia.

- Pojechałem do Siemirowic, gdzie działała jednostka lotnictwa wojskowego. Tam też nabyłem samolot. Co bardzo istotne - wiele takich wówczas wyprzedawanych sprzętów było w rzeczywistości już tylko eksponatami, bo nie nadawały się do latania. Pozbawione były całej aparatury, silnika, osprzętu itd.

Tymczasem nasz An-2 był w pełni sprawny! No a jak był sprawny, mógł latać, no to przyleciałem nim do Łęgowa

- mówi pan Wojtek, jakby to była historia zakupu samochodu na giełdzie, a nie wyprawa po samolot – i to jeszcze z powrotem w powietrzu!

- Mój plan spalił jednak na panewce, bowiem wówczas zaczęto sprowadzać z zachodu wielkie siewniki, które po chwili zdominowały nasze pola. A z planu wprowadzenia samolotu do naszego gospodarstwa zrezygnowaliśmy całkowicie. Postanowiliśmy jednak, że będzie on piękną ozdobą naszej stacji benzynowej znajdującej się przy ważnej drodze krajowej. No i przy okazji, będzie inspiracją dla dzieci i młodzieży, która lubi marzyć o podniebnych wyprawach

- wspomina właściciel „Antka” z Rudzienic.

Wojskowi z Malborka pytali o „Antka” z Rudzienic

Od tej pory samolot wita gości stacji benzynowej w Rudzienicach. Sami też, będąc tu, z zaciekawieniem oglądamy ten niezwykle w takich miejscach obiekt. A co dopiero mówić o osobach, które nie są z Iławy i okolic i po raz pierwszy widzą go na własne oczy. To musi być niemałe zaskoczenie.

- Przyjechali kiedyś do mnie oficerowie z wojskowej jednostki lotniczej w Malborku. Chcieli zaopiekować się naszym samolotem, przenieść do go pewnego rodzaju skansenu dla zasłużonych, ale i wysłużonych samolotów w Malborku. Gwarantowali nawet gruntowny remont poszycia i mechaniki. Mój syn Dawid stwierdził jednak wówczas słusznie, że przecież na naszej stacji w Rudzienicach obejrzy go więcej osób, niż w tym skansenie. Zwłaszcza osób młodych, przejeżdżających obok stacji lub przyjeżdżających na

nią. Miał rację

- mówi Myśliński.

- Samolot szybko stał się nie lada atrakcją, ludzie podchodzą, oglądają, zaglądają do środka. Podziwiają. A najważniejsze, że być może dla kogoś ten „Antek” będzie inspiracją do wzbicia się w powietrze. Co najlepsze – choć obecnie nasz samolot nie jest „na chodzie”, to dalej można sprawić, że po remoncie byłby on zdolny do latania!

- dodaje na koniec właściciel An-2.

Lądowisko w Redakach

Michał Jankowski, przy okazji rozmowy na temat samolotu z Rudzienic, zwrócił naszą uwagę także na obiekt, o którym – szczerze mówiąc – nie słyszeliśmy.

- Ciekawostką jest, że w miejscowości Redaki - 17km od Iławy, było lądowisko trawiaste na którym w okresie letnim operował An-2R (wersja lotnicza). Samolot opryskiwał okoliczne pola należące do PGR.

Dwa płaty samolotu wytwarzały dużą siłę nośną, dzięki temu samolot potrzebował krótkiego pasa do startu i lądowania. W Redakach operował z pasa o długości 600m, co było wystarczającą długością, gdyż **samolot potrafił oderwać się od ziemi już po 170 m. Do lądowania potrzebował minimum 215 m. Prędkość minimalna - 90 km/h, przelotowa 185 km/h a maksymalna 258 km/h.**

- wyjaśnia na koniec pochodzący z Iławy miłośnik i znawca, jak widać, lotnictwa. Dla zainteresowanych tematem agrolotnictwa podajemy link do filmu na You Tube, na kanale prowadzonym przez Michała Jankowskiego: [Agrolotnictwo i wyprawa do Egiptu](#)

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80427-gmina-ilawa-samolot-ze-stacji-benzynowej-i-jego-niezwykla-historia-zdjecia-wideo>